

Sygn. akt II C 819/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. (...)

Protokolant: st. sekr. sąd. M. R.

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2016 roku w Łodzi

na rozprawie sprawy

z powództwa B. M. (1)

przeciwko (...) spółka z o.o. w Ł.

o zapłatę

oddala powództwo.

Sygn. akt II C 819/11

## UZASADNIENIE

W dniu 31 października 2011 roku powód B. M. (1), reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. powództwo o zapłatę 21.573,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2010 roku oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu B. M. (1) wskazał, że w dniu 4 listopada 2008 roku nabył u pozwanego piec grzewczy firmy (...), który został zamontowany u powoda w październiku 2009 roku. Po dwóch tygodniach użytkowania piec zaczął nieprawidłowo funkcjonować. Wówczas powód skorzystał z uprawnień gwarancyjnych, przysługujących mu w okresie 12 miesięcy od daty pierwszego uruchomienia, ale nie dłuższym niż okres 18 miesięcy od daty zakupu. Pomimo dokonanych prac naprawczych piec w dalszym ciągu działał nieprawidłowo, tj. parokrotnie wyłączał się w czasie doby, co w konsekwencji prowadziło do znacznego obniżenia temperatury w całym domu. Z uwagi na nieskuteczność kolejnych napraw, powód z końcem marca 2010 roku stwierdził niezgodność zakupionego towaru z umową i dwukrotnie wezwał pozwanego do wymiany wadliwego urządzenia na nowe. W dniu 12 kwietnia 2010 roku pracownik pozwanego J. A. podjął się ostatnich prac naprawczych, w czasie których wymienił sensor CO oraz płytę główną. Wobec kolejnej naprawy powód ponownie wezwał pozwanego do wymiany pieca na nowy, a ostatecznie, pismem z dnia 16 listopada 2010 roku odstąpił od zawartej umowy sprzedaży, żądając zwrotu ceny. Następnie w dniu 28 lutego 2011 roku powód zawiązywał sprzedającego do próby ugodowej, czemu jednak sprzedający nie zadośćuczynił, podnosząc, że sporny piec powód zakupił w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, co wyłącza uprawnienia powoda w oparciu o ustawę o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. W ocenie powoda argumentacja pozwanego jest błędna, powód nabył bowiem piec dla potrzeb własnego gospodarstwa domowego, niezwiązanych z działalnością ogrodniczą, nadto prowadzone przez niego gospodarstwo ogrodnicze zalicza się do działu działalności wytwórczej w rolnictwie, nie podlegającej rygorom ustawy o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej.

(pozew k. 2-7)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości. Nie kontestując faktu zawarcia z powodem umowy sprzedaży, pozwany wskazał w pierwszej kolejności, że uprawnienie powoda do odstąpienia od umowy wygasło, w sprawie brak jest bowiem podstaw do stosowania przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Jak wynika z akt sprawy B. M. (1) nabył sporny piec w celu związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą, o czym świadczy m.in. okoliczność wskazania przez powoda danych do faktury w postaci identyfikatora NIP, REGON oraz nazwy firmy. W konsekwencji uznać należy, że uprawnienia kupującego wyznaczają przepisy Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 568 § 1 k.c., w myśl którego, uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po upływie roku. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, że nawet gdyby przepisy przywołanej ustawy miały jednak zastosowanie wobec powoda i tak brak byłoby podstaw do uwzględnienia żądania pozwu. Powód zawiadomił bowiem pozwanego o niezgodności towaru z umową po upływie 2 miesięcy od stwierdzenia wady, tj. dopiero w dniu 29 marca 2010 roku, a tym samym utracił uprawnienia z tytułu rękojmi. Ponadto powód nie wykazał, iż niezgodność towaru istniała już w chwili jego wydania, choć powinność ta ciążyła na nim z racji przekroczenia sześciomiesięcznego terminu, o którym mowa w art. 4 ust. 1 ustawy.

(odpowiedź na pozew k. 38-41)

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie. Ponadto pełnomocnicy stron odnieśli się na piśmie do złożonych przez biegłych opinii.

(protokół rozprawy k. 59-63, k. 76-78, k. 87-90, k. 188-191, k. 243-247, k. 281, k. 296-297, k. 306-310, k. 316-319, k. 337-338, k. 354-355, k. 35-357, pismo procesowe pełnomocnika powoda k. 172, k. 200-202, k. 236-237, pismo procesowe pełnomocnika pozwanego k. 175, k. 234, k. 283-286, k. 323-326)

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 listopada 2008 roku powód B. M. (1) kupił u pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., towar w postaci gazowego stojącego kotła kondensacyjnego firmy (...).2 wraz z elementami do wykonania kotłowni. Łączna wartość towarów wyniosła 21.573,51 zł.

W wystawionej przez powoda fakturze jako nabywca towaru został wskazany B. P. i Urządzenie O., jak również NIP powoda. Pod fakturą tą powód złożył własnoręczny podpis.

(zeznania świadka M. B. k. 60-61, zeznania świadka W. O. k. 89, duplikat faktury k.42, okoliczności bezsporne)

Pomimo zakupu kotła w listopadzie 2008 roku został on podłączony i uruchomiony dopiero w październiku 2009 roku. Uruchomienia kotła podjął się D. S., prowadzący działalność w zakresie usług montażu instalacji, którego powodowi polecił W. O.. Po uruchomieniu kotła zarówno powód, jak i D. S. stwierdzili jego prawidłową pracę. Kilka dni później powód zauważył, że kocioł samoczynnie się wyłącza. O zaobserwowanych problemach powód poinformował D. S., który kilkakrotnie przyjeżdżał do domu powoda i podejmował próby naprawy kotła. W ocenie D. S. przyczyną wyłączania się kotła było działanie sensora tlenku węgla, który na skutek czynników zewnętrznych - prawdopodobnie jego zdaniem przedostawania się zanieczyszczonego powietrza do komory spalania - wprowadzał kocioł (sensor) w stan awarii. D. S. trzykrotnie dokonał wymiany sensora na nowy, działanie to przynosiło jednak krótkotrwałą poprawę, po kilku dniach prawidłowego funkcjonowania kotła ponownie dochodziło bowiem do wystąpienia wyżej opisanej usterki. Po jakimś czasie o pomoc w naprawie został poproszony J. A., będący regionalnym koordynatorem serwisu firmy (...), któremu jednak nie udało się wyeliminować zgłaszanego przez powoda problemu, przy czym w obecności J. A. piec zawsze działał poprawnie. Dlatego też wymianę jego elementów świadek podejmował wyłącznie dla zadowolenia klienta – powoda.

(dowód z przesłuchania powoda k. 61-62 w zw. z k. 356, zeznania świadka D. S. k. 77, zeznania świadka J. A. k. 88-89)

Zamontowanie spornego kotła nie zostało poprzedzone wydaniem opinii kominiarskiej, nie został również sporządzony stosowny projekt instalacji kotła. Ponadto czynności związane z uruchomieniem kotła zostały przeprowadzone w ciągu godziny, podczas gdy zgodnie z obowiązującymi przepisami czas ten powinien wynieść 72 godziny.

(pisemna opinia biegłego H. K. k. 93-164)

Pod koniec 2009 roku powód przebywał przez dwa miesiące w szpitalu, co sprawiło, że nie zajmował się sprawami związanymi z awaryjnością kotła.

(dowód z przesłuchania powoda k. 61-62 w zw. z k. 356)

D. S. nie posiada uprawnień do napraw gwarancyjnych kotłów rodzaju, jak zamontowany u powoda.

(zeznania świadka D. S. k. 77, okoliczności bezsporne)

Pismem opatrzonym datą 29 marca 2010 roku, powód poinformował producenta kotła, iż zakupiony u pozwanego towar posiada wady, w szczególności kilkakrotnie wyłącza się w ciągu doby, co powoduje obniżenie temperatury w całym domu, wobec czego wniósł o wymianę pieca na nowy, wolny od wad. Z prośbą o wymianę kotła powód zwrócił się ponadto do pozwanego, czyniąc to w dniu 1 kwietnia 2010 roku.

W dniu 12 kwietnia J. A. wymienił w kotle powoda sensor tlenku węgla oraz płytę główną, wskazując w protokole serwisowym jako przyczynę wymiany występowanie błędu F55. Jednocześnie w treści protokołu wpisano, że odprowadzenie kondensatu winno być wykonane z rury kanalizacyjnej PCV, a nie węzłem gumowym. Odnotowano ponadto żądanie powoda wymiany urządzenia na nowe.

W piśmie z dnia 19 kwietnia 2010 roku producent kotła poinformował powoda, iż urządzenie to pracuje prawidłowo.

(protokół serwisowy k. 9, protokół naprawy k. 10, reklamacja wraz z dowodem nadania i doręczenia przesyłki k. 11-13, pismo k. 14, k. 24, okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 2 listopada 2010 roku powód wezwał pozwanego do niezwłocznej wymiany pieca na nowy, pod rygorem odstąpienia od umowy. Wobec upływu zakreślonego terminu, pismem z dnia 16 listopada 2010 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 18 listopada 2010 roku, powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży i wniósł o zwrot ceny zakupu, tj. kwoty 21.573,51 zł.

W odpowiedzi na powyższe, powód w piśmie z dnia 22 listopada 2010 roku wskazał, że zgłoszone roszczenie nie może zostać uwzględnione, albowiem powód nie wykazał istnienia wady zakupionej rzeczy.

W piśmie opatrzonym datą 18 stycznia 2011 roku powód poinformował pozwanego, że przedmiotowego zakupu dokonał w ramach prowadzonego gospodarstwa ogrodniczego. Jednocześnie podkreślił, że projektowanie ogrodów nie jest inną niż ogrodnictwo działalnością i nie podlega ewidencji o działalności gospodarczej.

(pismo k. 15, oświadczenie wraz z dowodem nadania i doręczenia przesyłki k. 18-20, wezwanie wraz z dowodem nadania i doręczenia przesyłki k. 21-23, pismo k. 25, okoliczności bezsporne)

W pomieszczeniu kotłowni, w którym pracował sporny kocioł, nie zapewniono prawidłowego wywiewu i nawiewu powietrza, na skutek czego w pomieszczeniu tym w wyniku podciśnienia występowało zjawisko „odwrotnego ciągu”, tj. zasysania spalin z nad dachu, co powodowało zbyt częste wyłączania pracy kotła wskutek działania sensora tlenku węgla. Powyższe było w szczególności spowodowane zamontowaniem przez powoda komina jednopłaszczyznowego, zamiast zalecanego przez producenta komina dwupłaszczyznowego, w konsekwencji tym samym ciągiem kominowym było pobierane powietrze do komory spalania, jak również wydalone zanieczyszczenia. Zakupiony przez powoda kocioł wykorzystywał przy tym zaledwie od 8 do 24% swojej mocy, a więc był zdecydowanie za duży zarówno dla celów

maksymalnego, jak i minimalnego zużycia wody oraz centralnego ogrzewania. Powyższe w połączeniu z warunkami zewnętrznymi powodowało okresowe wyłączanie się kotła, co miało na celu ograniczenie sytuacji, w których do domu powoda zostanie dostarczona zbyt duża moc cieplna. Na przerywaną pracę kotła wpływ mogło mieć także używanie w domu powoda kominka, co zmniejszało zapotrzebowanie ciepła dla centralnego ogrzewania. Nie bez znaczenia był ponadto nieprawidłowy montaż rury odpływowej kondensatu, na skutek czego dochodziło do wzrostu kondensatu w kolektorze spalin, co uniemożliwiało ich odprowadzanie.

(pisemna opinia biegłego H. K. k. 93-164, ustna opinia biegłego H. K. k. 189-191, pisemna opinia biegłego Z. M. k. 217-224, ustna opinia biegłego Z. M. k. 244-245)

Sprzedaż kotłów (...) 476.2 została zakończona w 2009 roku. W 2008 roku na 40 sprzedanych kotłów w/w rodzaju wykonano 12 napraw gwarancyjnych (w ciągu dwóch lat gwarancji) zidentyfikowanych jako wymiana czujnika. W 2009 roku na 32 sprzedanych kotłów naprawy takie zostały przeprowadzone wyłącznie pięciokrotnie. W porównaniu z innymi urządzeniami oferowanymi przez firmę (...) wymieniona liczba napraw gwarancyjnych nie odbiegała od normy.

(pismo k. 298)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź w oparciu o dowody z powołanych dokumentów, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia, nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron, zeznania świadków oraz opinie biegłych sądowych H. K. i Z. M.. Oceniając opinię biegłego H. K., Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, przeprowadzonych przez siebie oględzinach kotła zakupionego przez powoda oraz pomieszczenia kotłowni. W złożonej opinii biegły precyzyjnie wymienił, jakie przyczyny mogły leżeć u podstaw wadliwej pracy kotła, wskazując przy tym, że wadliwość ta najprawdopodobniej była spowodowana nie wadliwością samego urządzenia, a przyczynami zewnętrznymi, w szczególności warunkami, w jakich sporny kocioł pracował oraz jego zbyt dużą mocą w stosunku do zapotrzebowań istniejących w domu powoda. Jednocześnie biegły podniósł, że wady te uniemożliwiają korzystanie z zakupionego przez powoda kotła w sposób ciągły, nieprzerwany. Oceniając przedmiotową opinię Sąd nie podzielił zarzutów zgłoszonych do jej treści przez stronę powodową. W pierwszej kolejności podniesienia wymaga, że biegły nie miał możliwości uruchomienia spornego kotła, strona pozwana odmówiła bowiem wykonania tej czynności. Niemniej jednak zdaniem Sądu, dla wysnutych przez biegłego wniosków praca kotła nie była konieczna, biegły był bowiem w stanie stwierdzić zauważone uchybienia przy wyłączonym urządzeniu. Zaznaczyć przy tym należy, że twierdzenia biegłego odnośnie warunków, w jakich kocioł pracował, w szczególności związanych z systemem wentylacji, jak również na okoliczność zbyt dużej mocy kotła, nie mają charakteru ogólnikowego, a ich podstawę stanowiły precyzyjne wyliczenia biegłego, które zostały przytoczone w treści opinii. Ponadto twierdzenia te, w zakresie w jakim dotyczyły systemu wentylacji pomieszczenia kotłowni oraz sposobu doprowadzania i odprowadzania na zewnątrz powietrza do/z kotła, znalazły pełne potwierdzenie w opinii biegłego Z. M.. Powód zdaje się przy tym nie zauważać, że przy założeniu, że na pracę kotła miały wpływ warunki zewnętrzne, to uruchomienie kotła przez biegłego nie miało by wpływu na treść złożonej przez niego opinii, warunki te doprowadziłyby bowiem do ponownego uszkodzenia sensora tlenu węgla (w obecności biegłego, bądź też w późniejszym okresie), co skutkowało by ponownym pojawieniem się błędu F55 i przerwaniem pracy kotła. Przypomnienia wymaga przy tym, że po wymianie sensora kocioł przez pewien okres funkcjonował prawidłowo, na co zwracali uwagę zeznający w sprawie świadkowie. Jednocześnie zarówno D. S., jak i J. A. zgodnie podnosili, że w ich ocenie przyczyną błędów sensora były właśnie warunki zewnętrzne, w szczególności fakt pobierania przez kocioł do komory spalania nieczystego powietrza. Częściowo w odmienny sposób Sąd ocenił natomiast opinię biegłego Z. M., uznając, że jest ona wiarygodna wyłącznie w zakresie, w jakim biegły dokonał oceny na podstawie zaobserwowanych przez siebie faktów, poddanych analizie przez pryzmat posiadanej wiedzy i doświadczenia życiowego. Miarodajny charakter miały zatem wnioski biegłego odnoszące się do związku przyczynowo-skutkowego istniejącego pomiędzy brakiem zamontowania w pomieszczeniu kotłowni prawidłowego systemu powietrzno-spalinowego kotła, tj. komina dwupłaszczowego, a wadliwą pracą kotła. W sprawie niesporne

było bowiem, że komin taki nie został zamontowany przez powoda, a według danych producenta był on warunkiem niezbędnym dla sprawnej pracy kotła. Jednocześnie obaj biegli wskazali, że istniejący u powoda system kominowy sprawiał, że do komory spalania kotła mogło dostawać się zanieczyszczone powietrze, co musiało powodować awarię sensora tlenu węgla, a w konsekwencji przerwanie pracy kotła. Chybione zdaniem Sądu są przy tym twierdzenia strony powodowej, że skoro podczas rozruchu spornego kotła w dniu 9 lipca 2014 roku został on podłączony do komina dwupłaszczyznowego, a pomimo tego przestał działać po kilku godzinach, brak jest podstaw do wywodzenia przyczyny niesprawnej pracy kotła z braku odpowiedniego systemu kominowego w pomieszczeniu kotłowni. Stawiając powyższą tezę strona powodowa pomija bowiem w całości okoliczność, że podłączenie kotła do komina dwupłaszczyznowego nie zostało poprzedzone ekspertyzą kominarską, nie wiadomo zatem, czy system kominowy był całkowicie drożny, biegły nie zapoznał się z wynikami analizy spalin, nie sprawdził również, czy komin został podłączony prawidłowo, a nadto podczas rozruchu kotła w ogóle nie ustalono, czy zamontowany w kotle sensor tlenu węgla był sprawny, a jednocześnie biegły sam przyznał, że możliwa była sytuacja, iż na skutek zamontowania komina dwupłaszczyznowego sensor ten, będąc nie w pełni sprawnym, został oszukany i kocioł pracował przez pewien czas, zanim sensor uległ destrukcji. Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd pominął natomiast opinię biegłego Z. M. w części, w której biegły stawia tezę o wadzie konstrukcyjnej kotła powoda. Twierdzenia w tym zakresie nie zostały przez biegłego rzetelnie umotywowane, w szczególności biegły nie wskazał na żadne obiektywne dowody, które mogłyby doprowadzić do wysnucia powyższego wniosku, wprost przyznając, że wiedzę w tym zakresie czerpał od powoda i osób trzecich (serwisanta wykonującego rozruch). Jednocześnie twierdzenia biegłego nie znalazły potwierdzenia u producenta kotła, który wyjaśnił, że awaryjność kotłów (...) 476.2 spowodowana uszkodzeniem sensora tlenu węgla była na normalnym poziomie w porównaniu do pozostałych modeli oferowanych kotłów.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że na rozprawie w dniu 14 września 2016 roku Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu (...) z K., uznając, że wydane w sprawie opinie biegłych są wystarczające do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest niezasadne.

W przedmiotowej sprawie zastosowanie mają przepisy Kodeksu cywilnego o umowie sprzedaży (art. 535 i nast.) oraz o rękojmi za wady, w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia spornej umowy (art. 556 i nast.), albowiem, w ocenie Sądu, w niniejszej sprawie przedmiotem sprzedaży nie był towar konsumencki w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. 2002 r., Nr 141, poz. 1176 ze zm.), zwanej dalej ustawą konsumencką.

Bezspornym jest w niniejszej sprawie, że w dniu 4 listopada 2008 roku powód zawarł ze stroną pozwaną umowę sprzedaży, na dowód czego powód wystawił fakturę VAT opiewającą na kwotę 21.573,51 zł, przy czym w treści faktury, co istotne podpisanej przez powoda, jako kupujący wskazany został B. P. i Urządzenie O., jak również NIP powoda. Poza sporem pozostawało ponadto, że sporny kocioł powód zamontował dopiero w październiku 2009 roku, a także, iż po jego uruchomieniu powód zauważył nieprawidłowości w pracy urządzenia. Okolicznością niesporną było także, że początkowo w zakresie naprawy kotła powód korzystał z pomocy D. S., a dopiero później z pomocy pracownika producenta kotła J. A., przy czym w sprawie nie zostało wykazane (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), w jakiej dacie J. A. podjął się pierwszych prac naprawczych. W świetle przedłożonych dokumentów, bezspornym jest również, iż powód zgłosił pozwanemu istnienie wad zakupionego kotła dopiero pismem z dnia 1 kwietnia 2010 roku, zaś producentowi pismem z dnia 29 marca 2010 roku.

Osią sporu w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy powód nabył sporny kocioł w trybie art. 1 ust. 1 ustawy konsumenckiej, a także, czy zakupiona rzecz posiadała wady, które uprawniały powoda do skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi. Ustaleniu wymagało również, czy powód zgłosił zauważone usterki w ustawowym terminie, uchybienie tej powinności pozbawiało bowiem powoda w/w uprawnień.

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa, wbrew twierdzeniom powoda, nie została zawarta w trybie art. 1 ust. 1 ustawy konsumenckiej, a więc nie podlegała jej reżimowi. Przypomnieć należy, że w myśl powołanego przepisu, przepisy ustawy stosuje się do dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (towar konsumpcyjny). Wskazana definicja ma charakter autonomiczny, co oznacza, że za konsumenta uważa się wyłącznie osobę wymienioną w jej treści, bez odwoływania się do innych przepisów, w szczególności art. 22<sup>1</sup> k.c., czy też przepisów o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej. W konsekwencji dla oceny statusu powoda jako konsumenta w rozumieniu omawianej ustawy irrelevantne znaczenie ma okoliczność, czy działalność ogrodniczą polegającą na projektowaniu ogrodów należy kwalifikować w kategorii działalności gospodarczej, a decydujące znaczenie ma okoliczność, czy powód zajmuje się działalnością polegającą na projektowaniu ogrodów i czy w związku z tą działalnością zawarł przedmiotową umowę sprzedaży. Za bezsporne uznać przy tym należy, że okoliczność prowadzenia działalności gospodarczej czy zawodowej nie pozbawiała powoda możliwości nabycia kotła grzewczego na własne potrzeby, a więc z zachowaniem przymiotu konsumenta i rygorów przewidzianych w ustawie konsumenckiej. W ocenie Sądu oświadczenie powoda o nabyciu kotła na własne potrzeby nie może być jednak uznane za prawdziwe. W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że jako kupujący na fakturze VAT nie został wskazany B. M. (1) jako osoba fizyczna, ale B. P. i Urządzenie O., na fakturze widnieje ponadto NIP i REGON powoda. Prima facie więc zasadny jawi się wniosek, że gdyby powód faktycznie chciał nabyć kocioł dla własnych, niezwiązanych z prowadzoną działalnością potrzeb, jako dane kupującego do faktury zostałyby podane wyłącznie jego imię i nazwisko. Zdaniem Sądu nieistotny jest przy tym fakt, że dane do faktury przekazał sprzedającemu W. O., niewątpliwie bowiem świadek ten działał z wyraźnego upoważnienia powoda, zwłaszcza, że jak wynika z treści zeznań M. B., nie był to pierwszy przypadek, gdy W. O. jako instalator współpracował z powodem. Co przy tym istotne pod fakturą tą widnieje podpis powoda, co pozwala na przyjęcie, iż potwierdził on prawidłowość jej treści. Powyższe deprecjonuje depozycje B. M. (1), iż nie otrzymał on pierwotnej faktury VAT oraz jej nie podpisywał. Z wyjaśnień tych powód ostatecznie się zresztą wycofał, oświadczając po okazaniu omawianego dokumentu księgowego, że złożył pod jego treścią swój podpis. Fakt nabycia przez powoda spornego kotła w związku z prowadzeniem działalności ogrodniczej wynika również z pisma powoda opatrzonym datą 18 stycznia 2011 roku, w którym poinformował on pozwanego, że zakupu kotła dokonał w ramach prowadzonego gospodarstwa ogrodniczego. Analiza przedmiotowego pisma daje podstawę do wniosku, iż powód wywodził swoją legitymację do skorzystania z uprawnień wynikających z ustawy konsumenckiej wyłącznie z faktu prowadzenia działalności niebędącej działalnością gospodarczą, które to jednak przekonanie, w świetle dotychczasowych rozważań, należy uznać za błędne. Uwadze Sądu nie uszło ponadto, że powód uruchomił kocioł prawie rok po dokonaniu zakupu, którą to zwłokę należałoby uznać za zastanawiającą gdyby przyjęć, że do nabycia kotła doszło na własne, stricte domowe potrzeby powoda. Skoro zatem B. M. (1) dokonał zakupu kotła w związku z prowadzonym gospodarstwem ogrodniczym w sprawie nie znajduje zastosowania ustawa konsumencka, a przepis art. 568 k.c. w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia umowy sprzedaży, zgodnie z którym, uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po upływie roku, a gdy chodzi o wady budynku - po upływie lat trzech, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Zarzut z tytułu rękojmi mógł być podniesiony także po upływie powyższych terminów, jeżeli przed ich upływem kupujący zawiadomił sprzedawcę o wadzie. W niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że powód wiedząc o nieprawidłowo działającym kotle powziął w krótkim czasie po jego uruchomieniu (październik 2009 roku), a więc po upływie niemal roku od jego zakupu. Po ujawnieniu się awarii B. M. (1) nie poinformował o tym fakcie pozwanego, a jej usunięcia podjął się na własną rękę, co też sam przyznał w złożonych wyjaśnieniach. W konsekwencji Sąd uznał, że powód nie tylko nie wykazał, ale w ogóle nie starał się wykazać, że zawiadomił sprzedawcę (pозwanego) o stwierdzonych nieprawidłowościach w działaniu kotła, przed upływem roku od daty jego zakupu. W konsekwencji, w świetle art. 568 § 1 k.c., utracił on uprawnienia z tytułu rękojmi.

W ocenie Sądu nawet gdyby przyjęć, że powód nabył sporny kocioł jednak w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy konsumenckiej, brak byłoby podstaw do uwzględnienia powództwa i w tym bowiem przypadku B. M. (1) utraciłby uprawnienia z tytułu rękojmi. Stosownie do przepisu art. 8 ust. 1 ustawy konsumenckiej, jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów.

Przy tym, jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. 1, nie ustosunkował się do tego żądania w terminie 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione (art. 8 ust. 3). Jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. 1, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia (art. 8 ust. 4). Kupujący traci natomiast uprawnienia przewidziane w art. 8, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem (art. 9 ust. 1 ustawy). Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy powtórzyć należy, że powód uruchomił sporny kocioł w październiku 2009 roku, a wady w jego funkcjonowaniu odkrył po kilku dniach. W konsekwencji Sąd uznał, że najpóźniej z końcem października rozpoczął bieg dwumiesięczny termin, o którym mowa wyżej. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że po ujawnieniu się nieprawidłowości w działaniu kotła powód kilkakrotnie prosił o pomoc w jego naprawie D. S.. Dopiero gdy działania te nie przyniosły pożądanego rezultatu, D. S. zwrócił się o pomoc do J. A., będącego głównym serwisantem firmy (...). Powód nie wykazał przy tym, w jakiej konkretnie dacie do producenta kotła dotarła informacja o jego nieprawidłowej pracy, informacji w tym zakresie nie potrafili także udzielić w/w świadkowie. W sprawie dowiedziono wyłącznie, że pismem z dnia 29 marca 2010 roku B. M. (1) poinformował o swoich problemach firmę (...), zaś pismem z dnia 1 kwietnia 2010 roku pozwanego. Co przy tym oczywiste, w świetle cytowanego przepisu art. 9 ust. 1 ustawy konsumenckiej, dla skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi koniecznym jest poinformowanie o wadzie sprzedawcę, nie zaś producenta rzeczy, w tym drugim przypadku kupujący realizuje bowiem uprawnienia z tytułu gwarancji. Wprawdzie podzielić należy przytaczany w uzasadnieniu pozwu pogląd, iż uprawnienia z tytułu gwarancji mogą być realizowane obok uprawnień z tytułu rękojmi (art. 13 ust. 4 ustawy konsumenckiej), jak również, iż kupujący ma prawo dochodzić swoich roszczeń w pierw w oparciu o uprawnienia gwarancyjne, zwłaszcza w sytuacji, gdy może on przewidywać, że stwierdzona przez niego usterka zostanie skutecznie naprawiona w tym trybie, to jednocześnie nie do przyjęcia jest teza, iż korzystanie z uprawnień z tytułu gwarancji zawieszają bieg terminu z art. 9 ust. 1 ustawy. W omawianej sprawie za niesporne uznać należy, że stwierdzenie nieprawidłowości w działaniu kotła nie wymagało wiedzy specjalnej, a powód mógł się w tym zakresie kierować zasadami powszechnie dostępnej wiedzy i doświadczenia życiowego. Powyższe potwierdza zachowanie powoda, który na skutek przerw w działaniu kotła podjął działania zmierzające do jego naprawy. Poza sporem pozostawało ponadto, iż pomimo stwierdzenia awaryjności kotła, B. M. (2) nie skorzystał z uprawnień gwarancyjnych, tj. nie zwrócił się do producenta kotła, a o pomoc poprosił D. S.. Skoro powód chciał w pierw skorzystać z uprawnień gwarancyjnych oczywistym jawi się wniosek, że o zaobserwowanych nieprawidłowościach winien powiadomić producenta kotła, a nie D. S.. Bezsprzecznie zaś producent winien zostać poinformowany o awarii czujnika przy jej powtórnych wystąpieniu, co jednak również nie miało w sprawie miejsca, zarówno powód, jak i D. S. wprost bowiem wskazali, że przed przyjazdem serwisanta firmy (...) próby naprawy kotła były podejmowane kilkakrotnie. W ocenie Sądu takie postępowanie powoda należy uznać za nieprawidłowe, a jego konsekwencje nie mogą obciążać pozwanego. Decydując się na naprawę pozaserwisową B. M. (1) musiał mieć bowiem świadomość upływu terminu na zgłoszenie wady sprzedającemu. W konsekwencji chybione jest stanowisko powoda, że nie powinien ponosić negatywnych skutków wynikających z faktu niezawiadomienia sprzedającego, a będących konsekwencją podjętych prób naprawy gwarancyjnej, te bowiem nie zostały przez powoda powzięte niezwłocznie po stwierdzeniu awaryjności kotła. Sądowi nie umknęło przy tym, że sporny kocioł był naprawiany wielokrotnie, w pierw przez D. S., a następnie przez J. A., a pomimo tego cały czas nie działał on prawidłowo. Co istotne, za każdym razem owa nieprawidłowość objawiała się tym samym efektem (wyłączeniem się kotła) i była związana z działaniem sensora tlenu węgla, który kilkakrotnie był wymieniany. Powyższe implikuje konstatację, że powód już po pierwszej, najpóźniej drugiej nieudanej naprawie, musiał mieć świadomość istnienia takiej wady kotła, która uprawniała go do skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi, zwłaszcza, że nie dawała się ona usunąć w drodze napraw, a tym samym winien on zgłosić jej zaistnienie pozwanemu. B. M. (1) zaniechał jednak powyższego, poprzestając na kolejnych zgłoszeniach usterek w pierw D. S., a następnie J. A.. Dopiero po upływie 6 miesięcy, w dniu 29 marca 2010 roku powód zdecydował się zgłosić pisemnie wadę producentowi kotła, a pismem z dnia 1 kwietnia 2010 roku – sprzedającemu. Powyższe daje asumpt do konstatacji, że powód nie dochował terminu z art. 9 ust. 1 ustawy konsumenckiej, a tym samym utracił uprawnienia z tytułu rękojmi. W tym

miejscu zaznaczenia wymaga, że obowiązek wykazania, iż omawiany termin został zachowany spoczywał z mocy art. 6 k.c. na powódzie, jako osobie, która z tychże faktów wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. W niniejszej sprawie powód nie przedstawił żadnych dowodów, które dawałyby podstawę do chociażby supozycji, iż zawiadomił on sprzedawcę o stwierdzonej wadzie rzeczy w ustawowym terminie. Powyższe nie wynikało w szczególności z przedłożonych do akt sprawy dokumentów, wyjaśnień samego powoda, jak i zeznań świadków. Zauważyć przy tym należy, że powód sam wskazywał, że pod koniec 2009 roku przez okres 2 miesięcy przebywał w szpitalu i w tym czasie nie zajmował się sprawami kotła, co potwierdza wysnuty wyżej wniosek, że o wadzie kotła sprzedawca dowiedział się po upływie terminu z art. 9 ust. 1 ustawy konsumenckiej. Co przy tym oczywiste, pobyt powoda w szpitalu nie uniemożliwiał mu realizacji omawianego obowiązku, ponieważ zgłoszenie wady sprzedawcy mogło zostać dokonane chociażby przez jego małżonkę, dla spełnienia przesłanek z w/w przepisu koniecznym jest bowiem wyłącznie, aby sprzedawca został powiadomiony o wadzie i aby oświadczenie w tym zakresie pochodziło od kupującego, co nie oznacza, aby kupujący musiał tego dokonać osobiście.

W świetle dotychczasowych rozważań wyłącznie na marginesie podnieść należy, że powód w ogóle nie wykazał, że zakupiona przez niego rzecz posiadała wadę, a także by wada ta istniała już w chwili zakupu kotła. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że zgodnie z przepisem art. 4 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową; w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. Dla przyjęcia odpowiedzialności sprzedawcy wobec kupującego koniecznym jest zatem wykazanie przez nabywcę towaru konsumpcyjnego dwóch okoliczności: 1 – braku zgodności towaru z umową, 2 – tego, że stan ten występował w chwili wydania towaru. Ponieważ w praktyce druga z tych przesłanek często jest trudna do wykazania, ustawodawca wprowadza w art. 4 ust. 1 ustawy in fine na korzyść kupującego, domniemanie wzruszalne istnienia braku zgodności towaru z umową w chwili wydania towaru, jeśli strona ta udowodni (kupujący), że taki brak zgodności wystąpił w okresie sześciu miesięcy od dnia wydania towaru. Skuteczność obrony sprzedawcy w tych okolicznościach zależy od wykazania, że w chwili wydania towar był zgodny z umową. Po upływie okresu 6-ciu miesięcy od chwili wydania towaru, skutki domniemania wygasają i kupujący, pragnąc zrealizować uprawnienia z tytułu braku zgodności rzeczy z umową, musi udowodnić, że niezgodność istniała w chwili wydania towaru (por. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz pod redakcją J. Jezioro. C.H. Beck, 2010). Powyższe oznacza w realiach przedmiotowej sprawy, iż to na powódzie, jako na osobie, która wywodzi z poniższych faktów skutki prawne, stosownie do reguły wyrażonej w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciążył obowiązek wykazania, że zakupiony przez niego towar nie był wolny od wad, albowiem zostały one przez niego stwierdzone ze znacznym przekroczeniem sześciomiesięcznego terminu, o którym mowa w art. 4 ust. 1 ustawy, przy czym wyłącznie powód ponosił winę za taki stan rzeczy. Przede wszystkim zaś B. M. (1) powinien wykazać, że nabyty przez niego kocioł w ogóle posiadał wadę własną, która mogłaby kwalifikować nabyty przez niego towar jako niezgodny z umową. W ocenie Sądu powinności tej powód jednak nie sprostał. Jak ustalono bowiem w sprawie, zakupiony przez powoda kocioł posiadał kilkukrotnie zbyt dużą moc do jego potrzeb, zarówno w zakresie ogrzania wody, jak i centralnego ogrzewania i już wyłącznie



z tej przyczyny okresowo musiał się automatycznie wyłączać. Ponadto, na co zwrócili zgodnie uwagę obaj biegli wydający opinię w sprawie, sporny kocioł został podłączony do komina jednopłaszczyznowego, zamiast dwupłaszczyznowego, co oznaczało, że czerpał on powietrze do komory spalania z tego samego ciągu, którym wypuszczane było powietrze spalane. W konsekwencji do komory spalania dostawało się zanieczyszczone powietrze, które powodowało aktywację sensora spalania tlenku. Dodatkowo pomieszczenie to było nieprawidłowo wentylowane. Jak precyzyjnie wyjaśnił biegły H. K. w pisemnej opinii, sterownik spornego kotła sterował pracą wszystkich jego podzespołów, w szczególności wyłączał kocioł w przypadku cofania się spalin do pomieszczenia. Tym samym prawidłowa praca kotła była możliwa jedynie, gdy zapewniono prawidłowy ciąg kominowy oraz odpowiednią ilość nawiewanego i wywiewanego powietrza, które to warunki nie zostały przez powoda spełnione. O ile zatem w kotle zakupionym przez powoda mogło dochodzić do okresowej awarii sensora tlenku węgla, to było to spowodowane nie wadliwą pracą samego kotła, lecz warunkami, panującymi w pomieszczeniu kotłowni. Wyraźnego podkreślenia wymaga, że poza biegłymi, także świadkowie D. S. i J. A. wskazywali na istotny ich zdaniem wpływ czynników zewnętrznych na sposób działania kotła. D. S. wprost stwierdził „w momencie kiedy powietrze jest zanieczyszczone piec wchodzi w stan awarii. Zanieczyszczenie może być spowodowane na przykład spalinami” (k. 77). Z kolei J. A. zeznał „powodem wymiany czujnika było to, żeby zobaczyć, czy to pomoże. Jeśli to nie pomoże, to wtedy utwierdzam się w przekonaniu, że przyczyna jest zewnętrzna. Być może wymieniałem czujnik trzykrotnie, co w moim przekonaniu dowodzi, że przyczyna była zewnętrzna” (k. 89). Jednocześnie w sprawie Sąd za nieprawidłową uznał postawioną przez biegłego Z. M. tezę, jakoby zakupiony kocioł posiadał wadę fabryczną, nie znalazła ona bowiem żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. O czym była mowa wyżej, chybiona jest przy tym argumentacja powoda, że z kominem dwupłaszczyznowym sporny kocioł działał w sposób prawidłowy. Nie przekonuje także stwierdzenie, iż nowy zakupiony przez powoda kocioł, pracujący w miejsce spornego, działa bezawaryjnie, nie posiada on bowiem sensora tlenku węgla, a zatem ewentualne dostawanie się spalin do komory spalania oraz panujące w kotłowni powoda warunki nie wpływają na kulturę jego pracy. Ponadto kocioł ten nie działa w systemie spaliny-powietrze, a pracuje w systemie otwartym, tj. pobiera powietrze nie z nad dachu, ale z pomieszczenia kotłowni.

Zauważenia wymaga ponadto, że instalacja kotła nie została przez powoda przeprowadzona w prawidłowy sposób (brak projektu instalacji, opinii kominiarskiej, odpowiednio długiego czasu uruchamiania kotła), sam kocioł został zamontowany przez osobę prawdopodobnie do tego nieuprawnioną i nieustaloną w sprawie (wskazywany przez powoda świadek W. O. zaprzeczył, aby zajmował się montażem), również osoba nieuprawniona dokonywała jego pierwszych napraw (D. S. nie posiadał uprawnień do gwarancyjnych napraw kotła powoda), które to okoliczności nie pozostawały bez wpływu na działanie przedmiotowego urządzenia.

Reasumując Sąd uznał, że w sprawie nie zostało wykazane, że zakupiony przez powoda kocioł posiadał wady, które kwalifikowały go jako niezgodny z umową.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości.